

Wystąpienie
na Sesji Rady Miejskiej w Przedborzu
Dnia 18.05.2017 roku
W temacie: wolne wnioski i zapytania

/zwracając się do przewodniczącego Komisji Rewizyjnej radnego Tadeusza Stępnia /

Panie Przewodniczący,

W dniu 11.05.2017 roku złożyłem do Komisji rewizyjnej Rady Miejskiej w Przedborzu wniosek w sprawie niewłaściwego rozpatrywania przez Urząd Miejski /czytaj: burmistrza Naczyńskiego/ wystąpień szeregowych obywateli /i nie tylko/ w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej.

W związku z tym mam do Pana pytania:

1] Czy ten wniosek jest w Pana władaniu?

2] We wniosku napisałem:

Do wniosku załączam pełną korespondencję pomiędzy wnioskodawcą a Urzędem, którą zapoczątkował wniosek z 07.04.2017 a końca sprawy nie widać i co gorsze - jeżeli nie wkroczy rozjemca w postaci Komisji Rewizyjnej - pewnie znowu Urząd Miejski w Przedborzu stanie obiektem kpín w sądzie radomszczańskim albo łódzkim. Korespondencji nie omawiam tutaj, bowiem nie widzę sensu takiego działania. Liczę, że do wymiany informacji i poglądów dojdzie na rychło zwołanym posiedzeniu Komisji w tej sprawie - posiedzeniu, którego będę uczestnikiem.

Jakie działania podjął Pan dla realizacji mego wniosku?

Wystąpienie
z posiedzenia połączonych Komisji Rady Miejskiej w Przedborzu
w dniu 11.05.2017 roku

Zgodnie z punktem nr 9 Porządku Obrad Posiedzenia
zwracam się do przewodniczącego Komisji Rewizyjnej RM

Panie Przewodniczący,

Mam nadzieję, że pozostajemy zgodni co do tego, że Rada Miejska jest organem stanowiącym i kontrolnym w gminie. Rada powołuje Komisję Rewizyjną jako jedyną, która obligatoryjnie musi być powołana i co świadczy o jej randze. Istota i sens funkcjonowania tej Komisji sprowadza się do jej roli wyznaczonej na wprost z przepisów ustawy o samorządzie gminnym. Najważniejszym obowiązkiem i uprawnieniem Komisji jest kontrola nad działalnością burmistrza, gminnych jednostek organizacyjnych oraz jednostek pomocniczych gminy.

Za moment, na Pana ręce złożę wnioski kierowane do wszystkich członków Komisji. Z nadzieją, że Komisja Rewizyjna nie pójdzie śladem przewodniczącego Rady Miejskiej, jak to ma aktualnie miejsce z moim wnioskiem kierowanym do Rady, a który to wniosek zawłaszczył sobie na wyłączność radny Zawisza. Powiem więcej - żyję nadzieją, że w przeciwieństwie do przewodniczącego rady przewodniczący Komisji Rewizyjnej odczuje potrzebę zaproszenia wnioskodawcy na posiedzenie Komisji, kiedy ta pochyli się nad jego wnioskiem.

A teraz *ad rem*.

Komisja Rewizyjna
Rady Miejskiej w Przedborzu
/ na ręce jej przewodniczącego /

WNIOSEK

Niniejszym zgłaszam Komisji Rewizyjnej problem, który wymaga rozwiązania a który pojawił się później niż początki sprawowania funkcji burmistrza Przedborza przez Miłosza Naczyńskiego. Z własnego doświadczenia wiem, że realizacja ustawy o dostępie do informacji publicznej z dnia 6 czerwca 2011 roku przebiegała nadzwyczaj prawidłowo. Z czasem uległo to zmianie na niekorzyść. Dotyczy to nie tylko moich doświadczeń. Ostatnimi czasy, zasługuje już na miano patologii. Znakiem tego rosnąca ilość wniosków i coraz bardziej nieodpowiedzialne zachowania Urzędu.

W mojej ocenie, którą potwierdzi lub obali analiza Komisji Rewizyjnej prąródłem kłopotów i problemów na tym polu stanowi nie wywiązywanie się przez Urząd (ale też i Radę) z obowiązku utrzymania transparentności przez organy władzy publicznej. Gdyby było inaczej, to większość a nawet wszystkie wnioski o informację publiczną kwitowane byłyby odesłaniem wnioskodawcy przez Urząd na stosowną stronę internetową.

Oczywiście, stawiając niniejszym ten wniosek nie oczekuję od Komisji podjęcia działań wszechstronnych a nawet totalnych. Chodzi o zdiagnozowanie przyczyn na przykładzie jednego wniosku. Wniosku mojego autorstwa, wniosku który jest realizowany przez Urząd. Wadliwie realizowany i to w formie niedopuszczalnej.

Do wniosku załączam pełną korespondencję pomiędzy wnioskodawcą a Urzędem, którą zapoczątkował wniosek z 07.04.2017 a końca sprawy nie widać i co gorsze - jeżeli nie wkroczy rozjemca w postaci Komisji Rewizyjnej - pewnie znowu Urząd Miejski w Przedborzu stanie obiektem kpin w sądzie radomszczańskim albo łódzkim. Korespondencji nie omawiam tutaj, bowiem nie widzę sensu takiego działania. Liczę, że do wymiany informacji i poglądów dojdzie na rychło zwołanym posiedzeniu Komisji w tej sprawie - posiedzeniu, którego będę uczestnikiem.

podpisano:

_____, dnia 11.05.2017 roku

A teraz już i jeszcze poza wnioskiem.

Jestem starej daty i wiele rozumiem. I nie zabieram tu głosu szukając zwady z burmistrzem czy Komisja Rewizyjną. Nie stawiam pytania przewodniczącemu Komisji pytań tego typu, czy podnosząc rękę na tak, przy przyjmowaniu Sprawozdania z realizacji budżetu przeczytał Pan 167 stron? albo czy głosując za wprowadzeniem „programu zwierzęcego 2017” przeczytał i przeanalizował Pan jego treść?

Wiem, że nie. I nie oczekuję od żadnego radnego, że będzie studiował całą papierową „produkcję Urzędu”. Nie na tym polega działanie organów kontrolnych. Kto wszystko kontroluje nic nie kontroluje. Na zachodzie Europy od kilkadziesiąt lat organy skarbowe kontrolowały promil składających zeznania podatkowe. Ale jak kogoś dopadły, to ściągały mu majtki przez głowę. Inni to widzieli i woleli nie ryzykować.

W Polsce rozbudowano sieć instytucji ściągających podatki. I co? I nic. Teraz wprowadzono 25 lat więzienia za vatowskie przekręty i wzrost wpłaconych podatków zwiększył się o kilkadziesiąt procent. Po co ja to mówię? Ano po to aby móc dokonać porównań. Kiedy trafia taki wniosek do Komisji jak ten mój, to nie chodzi o nic innego jak o udowodnienie burmistrzowi, że „tak nie można” i pogrozić mu paluszkami. Od pogrożenia paluszkami nic mu się nie stanie a daje nadzieję, że będzie uważał następnym razem, kiedy przyjdzie mu ochota. To wzmocni burmistrza, bowiem sytuacja kiedy przewodniczący drżącym głosem odczytuje karteczkę, która mu dostarczono a z której wynika, że burmistrz jest cacy a cacy nie jest, to dobrze burmistrzowi nie służy, gminie też a nie służy, szczególnie przewodniczącemu i członkom Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Przedborzu.

Komisja Rewizyjna
Rady Miejskiej w Przedborzu
/ na ręce jej przewodniczącego /

WNIOSEK

Niniejszym zgłaszam Komisji Rewizyjnej problem, który wymaga rozwiązania a który pojawił się później niż początki sprawowania funkcji burmistrza Przedborza przez Miłosza Naczyńskiego. Z własnego doświadczenia wiem, że realizacja ustawy o dostępie do informacji publicznej z dnia 6 czerwca 2011 roku przebiegała nadzwyczaj nad zwyczaj prawidłowo. Z czasem uległo to zmianie na niekorzyść. Dotyczy to nie tylko moich doświadczeń. Ostatnimi czasy, zasługuje już na miano patologii. Znakiem tego rosnąca ilość wniosków i coraz bardziej nieodpowiedzialne zachowania Urzędu.

W mojej ocenie, którą potwierdzi lub obali analiza Komisji Rewizyjnej prąródłem kłopotów i problemów na tym polu stanowi nie wywiązywanie się przez Urząd (ale też i Radę) z obowiązku utrzymania transparentności przez organy władzy publicznej. Gdyby było inaczej, to większość a nawet wszystkie wnioski o informację publiczną kwitowane byłyby odesłaniem wnioskodawcy przez Urząd na stosowna stronę internetową.

Oczywiście, stawiając niniejszym ten wniosek nie oczekuję od Komisji podjęcia działań wszechstronnych a nawet totalnych. Chodzi o zdiagnozowanie przyczyn na przykładzie jednego wniosku. Wniosku mojego autorstwa, wniosku który jest realizowany przez Urząd. Wadliwie realizowany i to w formie niedopuszczalnej.

Do wniosku załączam pełną korespondencję pomiędzy wnioskodawcą a Urzędem, którą zapoczątkował wniosek z 07.04.2017 a końca sprawy nie widać i co gorsze - jeżeli nie wkroczy rozjemca w postaci Komisji Rewizyjnej - pewnie znowu Urząd Miejski w Przedborzu stanie obiektem kpin w sądzie radomszczańskim albo łódzkim. Korespondencji nie omawiam tutaj, bowiem nie widzę sensu takiego działania. Liczę, że do wymiany informacji i poglądów dojdzie na rychło zwołanym posiedzeniu Komisji w tej sprawie - posiedzeniu, którego będę uczestnikiem.

podpisano:

, dnia 11.05.2017 roku